

XVII OGÓLNOPOLSKI  
KONKURS POETYCKI  
im. MELANII BURZYŃSKIEJ

*pn.*

„**P**oezja  
życiem  
pisana”



---

Moniecki Ośrodek Kultury  
19-100 Mońki  
ul. Białostocka 25  
tel./fax. 85 716 24 64  
[namojlik.k@kulturamonki.pl](mailto:namojlik.k@kulturamonki.pl)  
[www.kulturamonki.pl](http://www.kulturamonki.pl)

Mońki 2020

*Wstęp*  
Krystyna Gudel

*Redakcja*  
Katarzyna Namojlik

*Wydawca*  
Moniecki Ośrodek kultury  
w Mońkach, ul. Białostocka 25

*Druk*  
Moniecki Ośrodek Kultury  
w Mońkach, ul. Białostocka 25

## WYRÓŻNIENIE

### BŁAWATEK

Janusz Pyziński (Podgrodzie)

#### Czy pozwolisz mi

a kiedy już będę przechodził przez swoją  
ostatnią miedzę  
i wchodził w Twoje pola czy pozwolisz mi zabrać  
ze sobą  
wiązanek kaczeńców i kosę ostrzoną przez  
skowronka

w zgrzebnym węzełku kłosa smak chleba i kilim  
malowany  
przedwiośniem gdy odchodzą śniegi w stągwie  
pełne zapachów na krańcach pszczelego lata

czy pozwolisz mi zabrać do siebie kilka kropel  
rosy  
budzącego się niepokoju po ciszy która  
wypełnia  
pejzaż przelotu nietoperza drżącego ciepłem  
wieczoru

czy pozwolisz mi zabrać świeczkę  
świętojańskiego anioła  
bym kiedy prądu u Ciebie zabraknie oświetlić  
mógł mroku komnatę  
a kiedy niebo ciszą się zamknie śmiech perlisty  
dzwonów  
wrośniętych w jutrzenkę z modlitewną twarzą  
przywołać

czy pozwolisz mi zabrać z sobą talerz z łąki  
smaków  
bym kiedy będziesz głodny nakarmić mógł Cię  
miodem  
a potem na koncert świerszczy zaprosić

tylko mi pozwól je zabrać a ja w wolnym czasie  
zaorzę całą wieczność obsieję Twoje pola  
pszenicą owsem i jęczmieniem  
utkam chabrem makiem i kąkolem  
nad rzeką uwolnię kaczeńce

potem chwilę odpocznę  
by nabrać sił do żniwa

jeszcze tylko na miedzy żywopłot posadzę  
by nie tęsknić w tył parząc  
nie wrócić

#### Wyciąg z protokołu posiedzenia jury

### XVII OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU POETYCKIEGO im. MELANII BURZYŃSKIEJ pn. „POEZJA ŻYCIEM PISANA”

Komisja w składzie:

1. Krystyna Gudel – poetka – przewodnicząca komisji
2. Bożena Kupińska – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Jaświłach
3. Andrzej Chmielewski – instruktor Monieckiego Ośrodka Kultury
4. Katarzyna Namojlik – instruktor Monieckiego Ośrodka Kultury

na posiedzeniu dn. 16 października 2020 r. po zapoznaniu się z nadesłanymi zestawami wierszy postanowiła przyznać:

#### W kategorii II:

##### I nagrodę

**Beacie Kulaga** z Białegostoku za zestaw wierszy opatrzony godłem HORTENSJA

##### Dwie równorzędne II nagrody

**Joannie Pisarskiej** z Białegostoku za zestaw wierszy opatrzony godłem ROZMYŚLANIE

**Grażynie Cylwik** z Białegostoku za zestaw wierszy opatrzony godłem AGA

##### Wyróżnienia

**Reginie Świtoń** z Knyszyna za wiersze *Retrospekcja* i *Szacily* opatrzone godłem SZEPT PUSTYNI

**Bartoszowi Konstratowi** z Warszawy za wiersz  
[*chodziliśmy na tory*] opatrzony godłem GLISH

**Januszowi Pyzińskiemu** z Podgrodzia k. Dębicy za  
wiersz *Czy pozwolisz mi* opatrzony godłem  
BŁAWATEK

Przyznano również

**Nagrodę Wójta Gminy Jaświły**  
**Urszuli Krajewskiej – Szeligowskiej** z Białegostoku  
za zestaw wierszy opatrzony godłem MELBA

**W kategorii I nagród nie przyznano.**

## WYRÓŻNIENIE

GLISH

Bartosz Konstrat (Warszawa)

### [Chodziliśmy na tory]

chodziliśmy na tory, żeby popatrzeć na  
pociągi przewożące  
węgiel. olbrzymie, brązowe cielska, wagonów  
przerażały nas  
i podniecały. podróż była marzeniem, które  
nie miało się spełnić  
jeszcze przez wiele lat. maszynista chyba nas  
rozpoznawał, bo

gwizdał na nasz widok na pustkowiu wśród  
lasów. czasami  
rzucaliśmy za ostatnim wagonem kamieniami  
z nasypu, była w nas  
złość i zazdrość, bo zostawaliśmy tutaj, na  
zawsze tutaj. wieczorami  
chodziliśmy się kąpać do rozgrzanej rzeki i  
radość powracała, w

domu czekało świeże mleko, śpiew babki,  
która na starość traciła  
rozum. teraz wydaje mi się, że oglądam to

wszystko jak na filmie, prawda  
miesza się z fantazją, która łąta dziury w  
pamięci. czarny szal  
śmierci przesłania mi oczy jak zły sen. jadę  
dziwnym pociągiem

wypełnionym światłem.

## Retrospekcja

Z szuflad pamięci wyłuskuję urok wigilii mojego  
dzieciństwa,  
tamtego domu, w którym ogień wesóło szumił  
pod fajerką,  
kuchnia oddychała aromatem świątecznych  
przysmaków.

W niewielkim pokoiku jaśniało nasze Betlejem.  
Blask zachodu przesiewał się przez ażurowe  
firanki i umykał do grodu,  
aby amarantem opasać mrożne brokaty.  
A kiedy cisza legła na majestatycznej bieli,  
wypatrywaliśmy  
pierwszej gwiazdki. Wieczór – okraszony  
oczekiwaniem – odślaniał  
misterium cudu maleńkiej Miłości.

Dziecinę z tekturowej szopki kołysał podmuch  
świeczek woskowych.  
Józef z Maryją, aniołki, pastuszkowie –  
papierowe istoty – odbijały  
twarze w pozłocie i srebrze kolorowych ozdób.  
Pamiętam tamte łańcuch, bombki, lukrowane  
serduszka –  
najpiękniejszą choinkę ze świata puszczy.

Powraca kolęda, ale chwile z matką zniknęły na  
zawsze.

## Tu, gdzie *chata nasączona cieniami czasu*

Wiersze nadesłane na tegoroczny  
konkurs  
im. Melanii Burzyńskiej ph. *Poezja życiem  
pisana* nawiązują do życia i twórczości  
Patronki. Wpisują się  
w klimat podlaskiej wsi, korespondują z  
przyrodniczym  
i kulturowym krajobrazem.

Obrazy zapamiętane lub przywołane  
przez starsze pokolenie w rozmowach i  
gawędach zostały zatrzymane w poetyckim  
zapisie. I niech trwają. Bo gdzie, jak nie na  
Podlasiu, zobaczyć jeszcze można stracha  
na wróble, który *biegnie bosy przez lata  
i trzepocze ubóstwem/ wiatr kapelusz mu  
strącił – stracił starą koszulę/ sznur sparciwały  
u spodni jeszcze trzyma przy życiu* (B. Kulaga,  
*Tańcząc ze strachem na wróble*). On też  
bywa świadkiem *zaślubin z ziemią*, bo tu, gdy  
się wychodzi za próg, *rosa śpi na łakach jak  
cyrkoniowa korona/ i tylko wiatr rozmawia z  
ptakami* (J. Pisarska *Krówki*). Tu cisza mówi

szeptem/ okna jak duże oczy  
z obrazu/ Peggy Doris Hawkins/ strzegą historii  
życia (G. Cylwik, *Pamięć*). Gdzie, jak nie na  
Podlasiu, wieś niczym *miniaturka zagubiona na*  
*mapie świata/ ma*  
*w sobie coś klasztorne*. Tu *chata nasączona*  
*cieniami czasu/ tupot wspomnień na progach* (R.  
Świtoń, *Szacity*). I jak nie pamiętać tej ziemi?

Chwała Organizatorom konkursu, którego  
celem jest zatrzymanie odchodzącego czasu,  
uwiecznienie piękna wsi i otaczającej przyrody,  
ludzi, których często już nie ma, bo przecież  
nieubłaganie następuje przemiana i wkrada się  
nowe. To nowe  
nie jest złe, ale inne, wpisujące się w  
rozpędzone dni, miesiące i lata.

Niech konkurs trwa tyle, ile będzie  
pamięci  
o Melanii Burzyńskiej.

*Krystyna Gudel*

## WYRÓŻNIENIE

### SZEPT PUSTYNI

Regina Świtoń (Knyszyn)

#### Szacity

*Pamięci*

*Matki*

wieś – *miniaturka zagubiona na mapie*  
*świata*  
*ma w sobie coś klasztorne*

niczym zakurzoną księgę odnalazłam ją  
po latach aby własną tożsamość ocalić  
przeszłość odczytać

spod szarej okiennicy jaskółka błysnęła  
strzałą skrzydeł jakby chciała zapytać  
czego tu szukam

przystanąłam w uliczce rzuconej  
pod baldachimy drzew sędziwych  
błękit nieba odsłonił anioł w obłok odziany

pojaśniała rosa jak łzy mojej matki  
niedolą rozsypane

tu niegdyś jej dzieciństwo

otwierała dzień tęsknotą za szczęściem  
sierota uboga

powitała mnie chata nasączona cieniami czasu  
tupot wspomnień na progach

zaprosiłam słonecznik do ogrodu  
wiem wiem ma ciemne serce  
prowadzi dialog z kwiatami  
jesienną obietnicę składa  
pustym ziarenkiem

malinową herbatą  
pachniało spotkanie

## Rozmowa 2

pamiętasz Melanio  
lato urzekło kolorem  
dopalało się powoli  
zapachem konfitur soków  
kasztań stroszyły kolce  
zakwitł fioletowy wrzos

## NAGRODA WÓJTA GMINY JAŚWIŁY

**Melba**

Urszula Szeligowska – Krajewska (Krajewo Białe)

## Śpiewaj Melanii (sonet – akrostych)

Śpiewaj Melanii, zielony kobiercu  
Poprzetykany amarantem, złotem

I chabrem. Ptaki, rozgłoście szczebiotem  
Emocji pełną pieśń. Niech lżej na sercu

**W**am i nam będzie, gdy się wzniesie piosenka,  
**A** Ona ją usłyszysz gdzieś tam w górze,  
**J**aświłskie zabrzmiały głosy w zgodnym chórze.  
**M**elanii duch zatrzyma się nad wioską.

**E**h, gdzież te chwile, w których z nami była,  
**L**ata mijały Jej tu między swymi,  
**A** ileż w swoich wierszach obudziła

**N**aszych uśpionych tęsknot do tej ziemi  
**I** ludzi. Oby w wierszach tu gościła  
**I** w wiosnę zamieniała mrok jesieni.

szczawik.

**E**cho niosło Kądzielnic śpiew nad bagna  
prawie.

**Z**ataczał kręgi orzeł hen pod niebem sinym.

**J**akże Cię nie wspominać tu, gdzie rosły  
wiersze,

**A** ziemia ta szeptała Ci je wprost do ucha?

**Ś**witaniem przebudzone wybiegały pierwsze

**W**ersy, w wiersz się składały, rzeki nurt ich  
słuchał

**I** bóbr, i łoś, i wiele innych stworzeń jeszcze.

**Ł**ąka bez Ciebie mimo ptaków cicha, głucha...

### **O Poetce z Jaświł (sonet – akrostych)**

**O** Tobie niech pamięta Podlasie, Poetko,  
**P**o nadbiebrzańskich łąkach fruwałaś jak łątka  
**O**bok derkacza, pliszki, wodniczki, skowronka  
**E**femerycznie, zwiewnie i jak motyl lekko.

**T**u znały Ciebie wszystkie znad Biebrzy rośliny:  
**C**zermień, turzyca, widłak, naparstnica,

### **Rozmowa 1**

pamiętasz Melanio  
tę skibę ziemi  
to pole



wchodziłaś na nie  
jak do świątyni  
patrzyłaś w niebo

chustka mokra spocone czoło  
modliłaś się pracą

na chwilę  
myśl uciekła do chaty  
tam pachniała maciejka  
bluszcz zaglądał do kartki  
ołówek kreślił strofy

wieczór kładł cień na zeszyt  
księżyc zdziwiony rozpałał światło  
do ostatniej kropki

na drodze mlecznej  
twoja gwiazda  
światło  
kosmicznego mieszkania  
spójrz na ziemię  
wiatr z deszczem  
snuje opowieść  
otula pajęczyną  
stary dom  
cisza mówi szeptem  
okna jak duże oczy z obrazu  
Peggy Doris Hawkins  
strzegą historii życia  
tak daleko do ciebie  
i tak blisko

## II NAGRODA

AGA

Grażyna Cylwik (Białystok)

**Pamięć**

**Do M.B.**

pytając czy *potrafię*<sup>1</sup> piekłaś  
słowa jak chleby pachnące

*dzień jak dzień wstaje aby przetrwać  
a na rozstajach nasz światek*

*stoi dziwiąc się nie znasz nie wiesz  
jak kwitnie gałązka wrzosu  
dana jak podarek przez ciebie  
nam kowalom swoich losów*

*gdzie cię szukać poetko<sup>2</sup> czy ty  
jesteś objawieniem wiosny  
w wiosenny wieczór jak słowiki  
będą grać i śpiewać bo sny*

*o tobie śnię w życiowych wirach  
bez ciebie błędzę jak ślepcy  
gdybyś życiorys powtórzyła  
świat byłby o niebo lepszy*

<sup>1</sup> - cytaty to tytuły książek i wierszy Melanii Burzyńskiej

<sup>2</sup> - dokładny cytat brzmi: Gdzie cię szukać, Poetko

## Szukanie

Czy zastałam Melanię? – pytam wiatru o brzasku,  
co mi niesie z przeszłości zapach ziemi i chleba.

Czy słyszałam jej kroki zagubione nad rzeką?  
Czy widziałam jej uśmiech zatopiony w zadumie,  
w słońca pierwszych promieniach,  
rozwieszonych na niebie?

Czy zastałam ją w wierszach, co je świty przynoszą  
z pierwszym piskiem jaskółki i klekotem bociana.

Byłam pewna, że słowa jej troskliwe  
słyszałam  
zabłąkane w zbóż złocie, w kroplach rosy skąpane,  
że ją widzę na drodze, co wśród olch płynie wstęga  
w czas miniony odległy mchem, paprocią porosły.

Może w sadzie gdzieś strąca wiersz dojrzały z jabłoni,  
albo szuka słów prostych, a dotkliwych jak łopian,  
które przywrą do serca pękiem prawdy kłującej.  
Może z nici słonecznych przeplatanych nostalgią  
przędzie wiejski krajobraz w kwiatach malwy skąpany,  
abym mogła po latach, gdy przyjadą w te strony,  
na ten świat zapomniany spojrzeć znów jej oczami.

## Smakuj wolność

od lęku  
od opuszczenia  
od żalu i niespełnienia

od rany niezagojonej  
od pychy lekceważonej

od fatum które wciąż czyha  
od pamięci co wzdycha

od kruczych zmagania z nicością  
od zwyciężania chytrą

ode mnie samej bez ciebie  
wyzwól mnie Boże na niebie

## Krówki

*Synowi Mateuszowi*

mówisz nie wyobrażam sobie  
innego miejsca na ziemi

kiedy wychodzisz za próg  
rosa śpi na łąkach jak cyrkonowa kołdra  
i tylko wiatr rozmawia z ptakami

w sadzie żona schyla się po jabłka  
a złote główki córek  
podskakują jak małe słońca

mówisz ziemia  
jest lepsza od ludzi

twoje dłonie  
miękkie od tylu miejskich pokoleń  
twardnieją w jej uścisku

mięśnie wypracowane w jej służbie  
jakże inne od tamtych  
gdy zrywał się z moich kolan

mówisz zobacz  
to idą moje krówki

i na twój widok płynie stado  
ogromną ławicą  
spośród łóz krzywych łąk i zagajników

łaciate mleczne ciała  
kołyszą się ciężko i dostojnie  
w oczach onieśmielenie i czułość

wypatruje cię Baranica  
zawsze pierwsza  
w jej cieniu Astra i Pączek

Piątka nie lubi stanowiska  
przy ścianie obory

Fonda ocielila się sama  
jeszcze Ciapata i Ciapcia  
Tekla Maluśka Mulinka

każda gotowa oddać co ma najlepszego  
każdą znasz po imieniu  
każdej łańcuch jest twoim łańcuchem

obrączką  
zaślubin z ziemią

\*\*\*

zapukałeś w zbutwiałe okiennice  
otworzyłam skrzypiące drzwi  
pobiegłam za tobą  
by przywitać pękate kłosy

wplatałam we włosy rumianki  
zdierałam z maków pąsowe sukienki  
z kielichów powojów spijałam  
słodką woń poranka

a ty wplatałeś mi we włosy  
spadochrony dmuchawców  
i pierwsze promienie świtu

wtedy znów się poczułam jak dziecko  
gdy tak biegłam za tobą  
wspomnienie

### **Tańcząc ze strachem na wróble**

biegnie bosi przez lata i trzepocze ubóstwem  
wiatr kapelusz mu strącił – wróble mają  
ucieczkę  
z krukiem poszedł o zakład – stracił starą  
koszulę  
sznur sparciały u spodni jeszcze trzyma przy  
życiu

lecz do słońca się śmieje resztką oka i słomy  
na swej nodze drewnianej piruety wywija  
i zaprasza do tańca brzozy olchy przydrożne  
których coraz tu więcej a ubywa wciąż pola...

## II NAGRODA

### ROZMYŚLANIE

Joanna Pisarska (Białystok)

#### Nocą

kiedy dom się wycisza

kiedy wyciszają się dźwięki  
sprawy dnia który minął

i nie ma już na niego  
nowej szansy

kiedy cisza dotyka ziemi  
palcem nocy

bez światła bez rady  
bez wyjścia

a ciernie zdają się  
przeszywać skroń

Bóg modli się we mnie